

## **Tekst na spotkanie z Duchową Rodziną i z Przyjaciółmi przed Mszą świętą w ich intencji 1 XII 2018**

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja Zawsze Dziewica!

To pozdrowienie rozbrzmiewa tu dzisiaj, w Pierwszą Sobotę Miesiąca, w którą odpowiadamy na apel naszej Pani Fatimskiej. Rozchodzi się ono także z Torunia na falach Radia Maryja, obchodzącego rocznicę swojego powstania. Tymi słowami witam Was, moi Drodzy, w tej niewielkiej wiosce na wschodzie Polski. Ale także witam gości niewidocznych: Aniołów Stróżów, przysłanych przez tych, którzy osobiście przybyć nie mogli, a którzy rozsiani są po Kraju i po całym świecie.

Jestem pełen podziwu dla Was, którzy przyjechaliście tutaj zimową porą z tak wielkim nakładem czasu, sił i środków. Nie dziwi mnie jednak to, że zdecydowaliście się na tę podróż! Nawet przybywających tu po raz pierwszy prowadziła nie prosta ciekawość, ale potrzeba serca. Ono czuje dobrze to, czego nie wypowiadają usta ani nie słyszą uszy w innych miejscach, choć powinny – ani w Rzymie, ani w kościołach świata. Oto Powtórne Przyjście Jezusa jest bardzo bliskie, a nie mówi o tym ani Papież (jeden czy drugi), ani biskupi, ani kaznodzieje, a jeśli ktoś ośmiela się mówić, jest wyśmiewany. Wszyscy oni spychają Paruzję na sam koniec świata, co jest z gruntu nielogiczne, i spokojnie śpią. Ja też tak czyniłem jeszcze 30 lat temu i pewno czyniłbym do dzisiaj, gdyby sam Bóg mnie nie oświecił. Na szczęście mój Biskup Ordynariusz przyjął w milczeniu moje świadectwo wiary w bliską Paruzję i niczemu nie zaprzeczył, a to już bardzo dużo. Nie mogłem jednak uczynić wobec niego tego, do czego przecież nie wezwał mnie Bóg, chociaż samą Paruzję pozwolił mi przeżyć: nie mogłem upaść na kolana i błagać, by tę ideę przekazał dalej; błagać, by polscy biskupi przesłuchali mnie w tej sprawie, a potem podjęli zdecydowane kroki. By spowodowali, aby do Paruzji jako przelomowego wydarzenia przygotowała się Polska, a wraz z nią cały świat.

Jednak co mogłem, to w tej kwestii uczyniłem. I tak ten nieznanemu nikomu księżulek, emeryt z małej wioski, odważył się udzielić wywiadu telewizji z Barcelony, wywiadu obecnego w internecie od 6 lat w językach polskim i angielskim. Potem, ukrywając się pod pseudonimem „Ivan Novotny”, wydał coś w rodzaju powieści „Z Aniołem do Nowego Świata”, by przybliżyć ludziom to „Nowe”. Wreszcie, idąc za wyraźnym natchnieniem, pociągnął tysiące ludzi na drogę ofiarowania Bogu osobistego krzyża i swojej modlitwy za cały świat, dostrzegając w tym swego rodzaju ruchu zapowiedzianą przez Pana Jezusa „Iskrę z Polski”. W ten sposób Pani Fatimska w 100-lecie swoich objawień doczekała się przynajmniej takiej odpowiedzi na swój jakże bolesny wyrzut: „Widzieliście piekło, do którego idą tysiące grzeszników, bo nie ma komu za nich ofiarować się i modlić”.

Maryja zebrała w ten sposób nas, którzy nie tylko wierzymy w bliski już Tryumf Jej Niepokalanego Serca (zbieżny w czasie z Paruzją), ale ten Tryumf przybliżamy, o niego walczymy! O Niej to powiedział Jej Boski Syn: Eliasze „przyjdzie i naprawi wszystko”. Tak, to właśnie Ona jest tym oczekiwanym „Eliaszem” końca czasów, jednak wciąż lekceważonym, niezrozumianym i zagłuszonym. Nawet papież Jan XXIII

odważył się odmówić Jej w roku 1960 opublikowania Jej fatimskiego Orędzia, zwanego Trzecią Tajemnicą Fatimską. Do dzisiaj znaczna jego część jest nieznana światu, który woli w sposób coraz bardziej szalony pławić się w grzechu i przywoływać szatana na swój tron, lekceważąc wszelkie upomnienia i ostrzeżenia. Czyż możemy się dziwić, że z oczu Maryi w tylu Jej wizerunkach płyną łzy, jakże często krwawe?

Pocieszmy więc przynajmniej my Panią Wszystkich Narodów, Apokaliptyczną Niewiastę Obleczoną w Słońce, pogrążoną w bólach porodu, i to z krzykiem, którego prawie nikt nie słyszy. Dwa tysiące lat temu nie cierpiała rodząc Syna, a teraz cierpi i woła, gdy ma On przyjść na świat po raz drugi. Pocieszmy Ją swoim własnym wołaniem, rozlegającym się w tłumie głucho-niemych świata. Pocieszmy Ją swoim wyznaniem wiary, unoszącym się ponad tłum siedmiu i pół miliarda niewierzących! Pocieszcie Ją teraz swoimi, mocnymi i zdecydowanymi, odpowiedziami na moje pytania:

- czy wierzycie, że powtórne przyjście Jezusa dotyczy nie samego końca świata, lecz bliskich nam dni?
- Czy wierzycie, że wkrótce każdy mieszkaniec świata stanie oko w oko z Jezusem, widząc Go jako przychodzącego z wielką mocą i majestatem w otoczeniu Aniołów?
- Czy wierzycie, że w następnej chwili każdy będzie musiał osądzić samego siebie na podstawie wizji przebiegu całego dotychczasowego życia?
- Czy wierzycie, że po strasznych wydarzeniach, zapowiedzianych przez Jezusa w Ewangelii, zostaną na ziemi tylko ci, którzy zechcą budować na niej Jego Królestwo?
- Czy wierzycie, że będzie to najpiękniejszy okres w życiu ludzkości, od Raju począwszy?
- Czy wierzycie, że zgodnie z Apokalipsą na samym końcu tego okresu szatan-prześladowca zostanie wypuszczony na ziemię, co będzie miało zastąpić ostatnim ludziom czyściec?
- Czy wierzycie w pięć wspaniałych obietnic Matki Bożej dla ofiarowujących się za świat, zwłaszcza w darowanie im kary czyścicowej?
- Czy Wy wszyscy, składający siebie Bogu w ofierze za świat, naprawdę wierzycie, że prosto z ziemi, tak jak męczennicy, wejdziecie do Nieba na przygotowane przez Jezusa miejsce?

Niech tym wyznaniem wiary cieszy się dziś całe Niebo, a może i niedługo ziemia wraz z tymi, którzy się obudzą. Niech raduje się dzisiaj także moje serce, które mi potwierdza, że już teraz mogę iść ku pełni swojej ofiary.

A teraz staję razem z Wami przed Obliczem Naszego Pana w Eucharystii – tego, który był, który jest i który przychodzi. Wołajmy do Niego słowami adwentowej pieśni. Wołajmy tym greckim słowem MARANA THA, które rozlegało się dwa tysiące lat temu w oczekiwaniu na Jego rychły powrót. Choć jeszcze świat jęczy w okowach szatana, my wołajmy mocno i radośnie, **bo się spełniły wieki!!!** (*Śpiew: Marana tha, przyjdź Jezu Panie, w swej chwale do nas przyjdź. Marana tha, usłysz wołanie, bo się spełniły wieki*).

Wszystkim uczestnikom zostanie wręczony upominek: druki w foliowej zgrzewce. Będzie to propozycja modlitwy w gronie rodzinnym, rozłożonej na poszczególne dni tygodnia, Różaniec jako egzorcyzm oraz „przepustka do

Nowego Świata” – znany obrazek z Jezusem ofiarowującym się Ojcu, a na odwrocie osobiste ofiarowanie się każdego za Czyściec. Opróżnianie Czyśćca będzie aż do końca świata głównym dziełem odnowionego Kościoła.